

Największa katastrofa jądrowa w USA, o której nie słyszałeś

26 września 2017

Czy kiedykolwiek słyszeliście o katastrofie nuklearnej w USA? W Południowej Kalifornii, doszło do największego i najgorszego w skutkach wycieku substancji, którą rząd ukrywa przed obywatelami. Od 1959 roku zachorowalność na raka ludności wzrosła o 60%.

Przeprowadzone badania przez NBC4, przedstawiają zatajone informacje dotyczące rozpoczętych badań w 1947 roku. Na dwa lata po zrzuconiu bomb nuklearnych w Japonii północnoamerykańska korporacja lotnicza rozpoczęła badania na obszarze o powierzchni 2800 hektarów w hrabstwie Ventura, zaledwie kilka kilometrów od dolin San Fernando i Simi – położonych na północ i północny zachód od miasta Los Angeles.

Północnoamerykańskie lotnictwo podczas II wojny światowej, produkowało największą ilość samolotów w USA, pretendując do objęcia monopolu w amerykańskim kompleksie przemysłowym. Jednym z wielu działań było prowadzenie tajnych testów nowych rakiet, pocisków i energii jądrowej.

Prowadzone przez 12 lat testy nie spowodowały żadnego zagrożenia dla ludności mieszkającej w pobliżu. Tajna jednostka badawcza rozwijała energię jądrową zarówno dla celów wojskowych, jak i cywilnych. W tym czasie przeprowadzono ponad 30 000 testów rakietowych (wiele z nich dotyczyła NASA), a także zaawansowanych badań nad bronią atomową.

Niestety 1 lipca 1959 roku doszło do wycieku promieniowania z eksperymentalnego reaktora sodu (SRE). Pracownicy zapoczątkowali czyszczenie zanieczyszczeń i zatrzymali pracę reaktora na okres dwóch tygodni. 13 lipca sytuacja znacznie się pogorszyła: w jednym z reaktorów jądrowych nastąpił wzrost

mocy. Doszło do wycieku olbrzymiej dawki promieniowania, którego pracownicy nie byli w stanie ukryć.

Pracownicy jak podkreślał rzecznik firmy John Pace, mieli wybór: otworzyć reaktor i wypuścić promieniowanie w atmosferę lub dokonać detonacji co w skutkach przypominałoby sytuację z Czarnobyla.

Uznano, że eksplozja byłaby w skutkach o wiele bardziej katastrofalnych dla całego regionu, dlatego podjęto decyzję o otwarciu reaktora. Niebezpieczne promieniowanie było wypuszczane przez wiele tygodni rozchodziło się w dowolnym kierunku w zależności od wiatru. John Pace podkreślał, że wszyscy pracownicy jednostki badawczej zostali zobowiązani do zachowania tajemnicy.

Komisja ds. Energii Atomowej poinformowała, sześć tygodni po incydencie, że nastąpiła „awaria, nie nastąpił jednak żaden wyciek promieniowania”. Obywatele nie zostali poinformowani o jakimkolwiek zagrożeniu wszelkie wątpliwości zostały rozwiane i temat całkowicie ucichł.

Promieniowanie uwolnione w 1959 r., brak oczyszczania terenu doprowadziło do okropnych konsekwencji. W badaniu Departamentu Energetyki z 1989 r. znaleziono promieniowanie w glebie, wodach podziemnych. Badanie gleby przeprowadzone w 2009 r. Przez Centers for Disease Control and Prevention i Agency for Toxic Substances and Disease Registry (ATSDR, oddział CDC) stwierdziło „niepokojące obszary”. Badanie jednak sugerowało, że nie miało to wpływu na zdrowie pobliskich mieszkańców. Jednocześnie CDC udzieliło rekompensaty chorym na raka pracownikom firmy.

Autorstwo: Victor Orwellsky

Na podstawie: NBCLosAngeles.com,
Aerospacelegacyfoundation.com,
Documentcloud.org, Atsdr.cdc.gov

Źródło: Orwellsky.blogspot.com